

w praktyce

W naszej rodzinie przygoda z edukacją domową zaczęła się już kilka lat temu. Obecnie uczymy w ten sposób czwórkę naszych dzieci. Wiedzy poszukujemy np. w podręcznikach, ale najczęściej zdobywamy ją w codziennym życiu, przede wszystkim przez spotkania z różnymi osobami, które oprócz wiedzy dzielą się z nami historią swojego życia. Prababcia, która była łączniczką podczas drugiej wojny światowej, okazała się najlepszą nauczycielką historii, podpytujący wujek mobilizował do nauki matematyki, recytująca wiersze babcia została najukochańszą nauczycielką języka polskiego, a 97-letni dziadek pokazał nam, że nauka nigdy się nie kończy. Wielu napotkanych ludzi nauki, sztuki czy rzemiosła zaraziło nas swoją pasją zdobywania wiedzy i przekonaniem, że chceć to móc.

Wspaniałym „nauczycielem” okazały się też podróże, zarówno te lokalne, jak i dalsze. Epokę królów poznaliśmy w Krakowie i w Warszawie, przyrodę Beskidu w wędrownkach po górach, niziny podczas kajakowania, Mazury u stryja, a Pomorze na plaży. Lekcje historii odbyliśmy w miejscach bitew przez aranżowanie inscenizacji czy zabawy w poszukiwanie skarbów.

Do każdej podróży sumiennie się przygotowujemy. Z reguły dzień wycieczki poprzedza wieczorne poszukiwanie wiadomości, aby planowana podróż była naprawdę owocna. Dzieci czytają książeczki, my przewodniki, a na koniec wspólnie przeszukujemy Internet. Dzięki temu możemy dokładnie opowiedzieć dzieciom historię napotkanych w drodze zabytków, miejscowości, opisać krajobrazy i w końcu dokładnie poznać cel naszej podróży. Pasjonujemy się fotografią i w ten właśnie sposób dokumentujemy nasze odkrycia. Tworzymy potem prezentacje multimedialne, które łączą wiedzę podręcznikową z naszym doświadczeniem. Kto wie, gdzie jeszcze skierujemy nasze kroki.

czy damy radę?

Z doświadczenia wiemy, że rodzice często zadają sobie pytanie: „Czy damy radę sami nauczyć wszystkiego nasze dziecko?”. Tak, dacie radę, choć może najpierw sami będziecie musieli sobie przypomnieć niektóre informacje czy wręcz nauczyć się ich raz jeszcze. Ale jest to możliwe. Warto się zastanowić, czy nie poprosić o pomoc kogoś z rodziny, znajomego nauczyciela lub studenta. Mamy wiele możli-

wości: muzea, biblioteki, uczelnie, programy multimedialne, Internet, podróże. Można pracować, wykorzystując podręczniki szkolne, lub samemu przygotować program nauczania. Nie wymaga to dużych pieniędzy, lecz głównie inwencji i czasu.

Często pojawia się jeszcze jeden problem – lęk związany z brakiem kontaktów z rówieśnikami. Większość z nas przypomina sobie wspaniałych szkolnych kolegów i koleżanki, skądinąd już dawno niewidzianych... Ale czy przyjaciół nie można mieć też poza szkołą? Czy siostra i brat są gorsi? Czy dzieci koniecznie muszą przebywać w gronie innych dzieci w tym samym wieku, aby nauczyć się współpracy z innymi, tak przecież potrzebnej w latach dorosłości?

A co, jeśli dziecko jakiś czas chodziło do szkoły – pytają inni – i teraz musi opuścić swoich kolegów i koleżanki? Czy nie będzie za nimi tęsknić? Będzie, ale przecież ci mali przyjaciele mogą ich odwiedzać w domu. Jest przecież telefon, mail, samochód. Najważniejsze są chęci podtrzymania relacji, a w niedługim czasie może się okazać, że znajdą się nowi przyjaciele. Poza tym inne rodziny nauczające dzieci w domu z reguły bardzo chętnie spotykają się ze sobą lub wspólnie się uczą. Nie warto się martwić na zapas.

* * *

Wostatnim czasie staramy się wspierać ideę edukacji alternatywnej w Polsce. Wraz z dziećmi przygotowaliśmy książkę pt. „Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka”. Dzieci zaprojektowały okładkę, razem wybieraliśmy zdjęcia i układaliśmy teksty. Pracowaliśmy na rzecz powstania Szkoły Podstawowej, Gimnazjum i Liceum „Salomon”, przy których działa poradnia psychologiczno-pedagogiczna. Kosztuje nas to wiele wysiłku, lecz dzięki częstym spotkaniom z drugim człowiekiem, ze wspaniałymi rodzinami nasze życie ubogaca się. Nie brakuje też okazji do nauki... ■

Marzena i Paweł Zakrzewscy, rodzice siedmorga dzieci, redaktorzy książki „Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka”, Warszawa 2009, założyli międzynarodowej Fundacji WRD i Stowarzyszenia Unia Rodzin, prowadzą kilka placówek oświatowych wspierających edukację alternatywną. e-mail: pawelmarzenazakrzewscy@gmail.com